

Sygn. akt I UK 429/19

POSTANOWIENIE

Dnia 17 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek

w sprawie z odwołania M. Z.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w N.
z udziałem zainteresowanych: J. P., K. P. i M. P.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 17 listopada 2020 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 23 maja 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od ubezpieczonej na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów
procesu w postępowaniu kasacyjnym**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 23 maja 2019 r., zmienił wyrok Sądu Okręgowego w N. z dnia 7 grudnia 2016 r. i oddalił odwołanie M. Z. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w N. z dnia 18 maja 2015 r., uznającej że M. Z. nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia u płatnika składek J. s.c. J. P., K. P., M. P. od dnia 10 września 2014 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, należy zwrócić uwagę na kilka argumentów, które uwypuklają brak podstaw do przyjęcia powstania tytułu ubezpieczenia

społecznego. Po pierwsze, po stronie płatnika składek nie istniała realna, gospodarcza potrzeba zatrudnienia osoby na stanowisku przedstawiciela handlowego, bowiem jak przyznał K. P. , firma J. nigdy wcześniej nie zatrudniała pracownika na takim stanowisku a sprzedażą odzieży i kontaktem z klientami zajmował się on osobiście. Po drugie, w okresie kiedy odwołująca korzystała ze zwolnienia lekarskiego nie zatrudniono nikogo na jej miejsce, a K. P. ponownie osobiście zajął się kwestią kontaktów z klientami i sprzedażą odzieży. Po trzecie, odwołującą się nie sprawdzono pod kątem przydatności do pracy na tym stanowisku. Po czwarte, praca przedstawiciela handlowego co do zasady wiąże się z bezpośrednim kontaktem z klientami i w konsekwencji częstymi dojazdami, a tymczasem jak wynika z zeznań odwołującą się miała ona zajmować kontaktem telefonicznym ze szkołkami narciarskimi i stacjami narciarskimi i telefonicznym składaniem ofert, co niewątpliwie stawiałoby pod znakiem zapytania skuteczność takich działań, jak i sens zatrudniania, zwłaszcza że płatnik składek jednoznacznie podał, iż nie wie czy baza danych, do stworzenia której został zatrudniona w istocie została stworzona. Po piąte, zgodnie z zawartą umową o pracę jej realizacja miała mieć miejsce w siedzibie firmy, a tam M. Z. nikt z pracowników nigdy nie widział. Jakkolwiek odwołująca się miała korzystać z własnego samochodu oraz telefonu komórkowego i laptopa, to nigdy nie przedstawiła pracodawcy (co wynika z jego zeznań przed organem rentowym) poniesionych kosztów z tego tytułu, a pracodawca nie wypłacał jej ryczałtów na powyższe wydatki.

Sumując powyższe, zdaniem Sądu drugiej instancji, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy nie stanowi samoistnej podstawy ubezpieczenia społecznego w tych okolicznościach, gdyż dopiero rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy (art. 22 § 1 k.p.) pozwala na stwierdzenie podstaw do ochrony ubezpieczeniowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2010 r., II UK 204/09, LEX nr 590241). Tymczasem zebrane dowody nie pozwalają na stwierdzenie, że odwołująca się rzeczywiście świadczyła pracę w trybie art. 22 k.p., skoro nie zostały przedstawione żadne konkretne i namacalne dowody jej wykonywania, a w szczególności dowody dotyczące efektów jej pracy. Ocena zaoferowanych dowodów, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia

życiowego pozwala na uznanie, że wbrew twierdzeniom M. Z. i K. P. umowa o pracę z dnia 10 września 2014 r. nie była realizowana, z uwagi na brak świadczenia pracy w reżimie pracowniczym. Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny podniósł, że już w szesnastym dniu zatrudnienia odwołująca się rozpoczęła długotrwałe zwolnienie lekarskie związane z ciążą, a następnie po urodzeniu dziecka przebywała na urlopie macierzyńskim, a pracodawca nikogo nie zatrudnił na jej miejsce, co przeczy jego twierdzeniom o realnej potrzebie zatrudniania pracownika.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wywiódł pełnomocnik odwołującej się, zaskarżając go w całości. We wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania podniósł przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 4 k.p.c.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia jej do rozpoznania i orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie może być przyjęta do rozpoznania. Po pierwsze, mimo wskazania we wniosku o jej przyjęcie do rozpoznania podstawy z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. w uzasadnieniu tegoż wniosku nie przedstawiono nie tylko istotnego zagadnienia prawnego, lecz zupełnie pominięto ten wątek, co pozwala skwitować brak wydobycia tej przesłanki.

W odniesieniu do oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, to skarżący upatruje jej dwutorowo, to jest w ramach stosowania prawa materialnego oraz prawa procesowego. W ramach tej pierwszej uzasadnienie skargi wymienia art. 6 k.c. (s. 10 skargi) i przekonuje o przerzuceniu ciężaru dowodowego na odwołującą się wobec braku dowodów pozorności jej pracy. Przedmiotowy argument nie świadczy o realizacji dyspozycji art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., gdyż za punkt wyjścia przyjmuje wyłącznie jedną optykę, pomijając lub zwalczając alternatywne możliwe metody odkrywające istnienie (lub nie) tytułu ubezpieczeń społecznych. Przedmiotowe postępowanie rozpoczęło się przed organem rentowym, który już gromadził dowody, a postępowanie sądowe dało ich szerszy obraz. Otworzenie istnienia przesłanek stosunku pracy nie jest zagadnieniem atypowym, zwłaszcza że

w tej mierze istnieje ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz doktryny. Zebrany materiał podlega swobodnej ocenie dowodów, którą Sąd Apelacyjny przedstawił w pisemnych motywach swego uzasadnienia. Zespół powołanych dominantów w zestawieniu z argumentacją wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie pozwala na zaakceptowanie jej stanowiska. Brak akceptacji w odniesieniu do mocy zawartej umowy o pracę nie wynikał z negatywnie ocenionej aktywności strony w procesie, lecz z uwagi na fakt, że ujawnione komponenty nie dowodzą – w ujęciu obiektywnym – o zawarciu i wykonywaniu kontraktu w ramach art. 22 § 1 k.p. Zebrany materiał upoważniał to tego rodzaju wnioskowania, a tym samym nie mamy do czynienia w sprawie z widoczną wadą, która dyskredytuje z miejsca zaskarżony werdykt.

Nie inaczej rzecz odnosi się do uchybienia procesowego. Powołany w tej mierze art. 378 § 1 k.p.c. ma dowodzić o niedostatecznym wyjaśnieniu przyczyn, dla których Sąd Apelacyjny przyjął, że odwołująca się nie wykonywała pracy zarobkowej, mimo zeznań A. T. i K. P. oraz dokumentów księgowych. Rzecz w tym, że proces sądowy dostarcza dowodów przemawiających na korzyść każdej z procesujących się stron. Wówczas sąd staje przed obowiązkiem wyboru określonego modelu procedowania. By ten wybór obalić należy wykazać, że konkretny schemat wnioskowania jest *a priori* niemożliwy do zaakceptowania. Tymczasem w sprawie tak nie jest, bowiem Sąd Apelacyjny wyodrębnił, jego zdaniem, priorytetowe aspekty ocenianego kontraktu i wyjaśnił, dlaczego im a nie innym przesłankom, dał wiarę. Tego rodzaju manewr niweczy siłę oddziaływania skargi kasacyjnej. Sam fakt, że w apelacji organ rentowy zarzucał tylko naruszenie prawa materialnego, nie pozbawia sądu drugiej instancji prawa (obowiązku) ponownego rozpoznania sprawy. Chodzi o to, aby prawo materialne zostało zastosowane do określonego stanu faktycznego, oddającego możliwe najpełniejszy obraz wydarzeń. Jeżeli subsumpcja jest wadliwa, to sąd odwoławczy dokonuje korekty w zakresie wykładni prawa. Natomiast Sąd odwoławczy jest związany granicami środka odwoławczego, a to oznacza niedopuszczalność takiego rozpoznania apelacji, która dotyczyłaby niezaskarżonej części orzeczenia. Podniesione zatem w apelacji zarzuty nie wyznaczają jej granic (zob. T. Ereciński [w:] J. Gudowski, K. Weitz, T. Ereciński: Kodeks postępowania cywilnego.

Komentarz. Tom III, Warszawa 2016). Z tej perspektywy czynności i mechanizm procedowania przez Sąd drugiej instancji nie prowadzi do podzielenia tez podniesionych przez skarżącego.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398⁹ § 2 k.p.c.